

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania J. L. i R. L.
przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
o wydanie zaświadczenia o okresie ubezpieczenia społecznego rolników,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 29 lipca 2020 r.,
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 16 października 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

uchyla zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, decyzją z dnia 27 czerwca 2017 r., odmówił J. i R. L. wydania zaświadczenia o okresie ubezpieczenia społecznego rolników za lata od 1 lipca 1977 r. do 31 grudnia 1985 r., od 1 stycznia 1988 r. do 31 grudnia 1988 r. i od 1 stycznia 1990 r. do 31 grudnia 1990 r. (w odniesieniu do J. L.) oraz od 1 lipca 1977 r. do 31 grudnia 1978 r., od 1 stycznia 1982 r. do 31 grudnia 1985 r., od 1 stycznia 1988 r. do 31 grudnia 1988 r. i od 1 stycznia 1990 r. do 31 grudnia 1990 r. (w odniesieniu do R. L.).

Odwołujący domagali się zmiany decyzji organu rentowego i stwierdzenia, że R. L. w okresie od 1 grudnia 1976 r. do 31 grudnia 1990 r. prowadził dział

specjalny produkcji rolnej (ferma drobiu rzeźnego) oraz że J. L. od 1 września 1978 r. do 31 grudnia 1990 r. prowadziła tożsamy dział specjalny produkcji rolnej.

Sąd Okręgowy w K. , wyrokiem z dnia 29 marca 2018 r., oddalił odwołanie, ustalając, że ubezpieczeni prowadzą dział specjalny produkcji rolnej, to jest R. L. od grudnia 1976 r., zaś J. L. od września 1978 r. Odwołujący początkowo hodowali nioski, później brojlery. Na ten cel przeznaczona była hala, w której hodowano około 18.000 sztuk brojlerów jednorazowo. Kwestią opłacania składek zajmowała się J. L. . Z dokumentów wynika, że R. L. opłacił składki z tytułu prowadzenia działu specjalnego produkcji rolnej za lata 1979-1982, 1986-87 i 1989. Z kolei J. L. opłaciła składki za lata 1986-87 i 1989. Dalej Sąd ustalił, że odwołujący się uzyskali prawo do emerytury rolniczej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji odwołanie nie było zasadne, bowiem brak dowodów na opłacanie składek w spornych okresach. W przypadku ubezpieczenia rolnego okresem ubezpieczenia jest okres, za który opłacono składkę, co potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 10 stycznia 2012 r., I UK 176/11, LEX nr 1126913). Nadto stosowanie do art. 6 pkt 14 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 174, dalej ustawa o ubezpieczeniu rolnym) przez okres podlegania określonemu ubezpieczeniu społecznemu - rozumie się tylko takie okresy, za które opłacono przewidziane w odpowiednich przepisach składki na to ubezpieczenie, chyba że w myśl tych przepisów nie istniał obowiązek opłacania składek.

Sąd zauważył także, że w okresie od 1 lipca 1977 r. do 31 grudnia 1981 r. R. L. był zwolniony z obowiązku opłacania składek, a J. L. była zwolniona z tego obowiązku do 31 sierpnia 1983 r. Podstawą tego zwolnienia był art. 40 ustawy z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz.U. z 1977 r. Nr 32, poz. 140 ze zm.), zgodnie z którym rolnik rozpoczynający prowadzenie gospodarstwa rolnego przed ukończeniem 35 lat życia, zwolniony jest od obowiązku opłacania składki przez okres pierwszych pięciu lat gospodarowania.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 16 października 2019 r., uchylił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K..

Zdaniem Sądu odwoławczego, obowiązkiem organu rentowego i Sądu pierwszej instancji było rozpoznanie wniosku odwołujących się z dnia 22 marca 2017 r., w którym ubezpieczeni domagali się wskazania okresów podlegania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Pozwany wydał decyzję negatywną i nie ustosunkował się do tak zgłoszonego żądania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, należy mieć na uwadze zmieniające się w sprawie ustawodawstwo, które opierało się na przymusie ubezpieczenia społecznego rolników. Jednocześnie istniał obowiązek opłacania składek na fundusz emerytalny rolników. Niemniej należy odróżnić okres podlegania obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu rolników od okresu, za który opłacono należne składki, gdyż obowiązek ich opłacania jest pochodną ubezpieczenia, a możliwe są sytuacje, że obowiązek ubezpieczenia będzie istniał mimo braku składki. Idąc dalej, prawo do sądu nie może być wyłączone przez okoliczność faktyczną, bowiem opłacenie składek w sprawie okresu ubezpieczenia do emerytury może mieć autonomiczne znaczenie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2016 r., III UK 116/15, OSNP 2017 nr 12, poz. 164).

Nie może ostać się procedowanie pozwanego, który nie uwzględnił okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu tylko z uwagi na brak dowodu opłacenia składki. Takie stanowisko nie jest prawidłowe, gdyż pozwany winien wskazać okresy podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników i okresy za które zapłacono należną składkę. Przedmiotowe zaniechanie uniemożliwia rozpoznanie odwołania ubezpieczonych. Pozwany musi konwalidować istniejące luki i poczynić ustalenia w kierunku zbadania okresów podlegania ubezpieczeniu rolniczemu odwołujących się i potwierdzenia ich we właściwej decyzji. Koniecznym pozostaje również odniesienie się do zaświadczenia z 30 listopada 2017 r. wydanego przez Urząd Gminy T. potwierdzającego uiszczenie składek i podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników w części spornych okresów (k.88). Dopiero uwzględnienie sumy powyższych uwag pozwoli na wydanie stosownej decyzji, w której zostaną wskazane okresy podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, jak i okresy opłacenia składek na to ubezpieczenie. Wówczas decyzja będzie spełniała wymogi z art. 107 k.p.a., i będzie mogła być poddana kontroli sądu pod kątem jej merytorycznej zasadności.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 477^{14a} k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości zażaleniem pełnomocnik pozwanego, wskazując na naruszenie art. 386 § 4 k.p.c., przez jego wadliwe zastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachodzi przesłanka w nim opisana, podczas gdy ona nie występuje, bowiem wydanie wyroku przez Sąd Apelacyjny nie wymagało ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]. oraz orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne. Funkcja środka odwoławczego (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.) sprowadza się do formalnej (procesowej) kontroli zaskarżonego orzeczenia. Oznacza to, że jej podlegają przesłanki uprawniające sąd odwoławczy do uchylenia zaskarżonego wyroku. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie krzyżuje się z uprawnieniem pozwalającym na ingerencję w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji, jak też nie służy kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia. Ta przecież stanowi domenę postępowania kasacyjnego i nie może być zastępowana trybem zażaleniowym, który z nią nie konkuruje. Kwestię jednoznacznie wyjaśnia judykatura, a w celu ostatecznej klaryfikacji warto odwołać się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12 (LEX nr 1265544).

Jednak w sprawie w grę wchodzi również art. 477^{14a} k.p.c., co obliguje do poszerzenia perspektywy przy ocenie podstaw pozwalających na skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania. Niemniej wstępnie należy podnieść, że wyrok sądu odwoławczego uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i poprzedzającą go decyzję organu rentowego, z przekazaniem sprawy do rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu, jest również zaskarżalny zażaleniem przewidzianym w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Przepis art. 477^{14a} k.p.c. nie ma bowiem bytu samodzielnego i

jego zastosowanie wymaga w pierwszej kolejności spełnienia warunków z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c., czyli zaistnienia przesłanek uzasadniających uwzględnienie apelacji przez uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 2011 r., I UZ 33/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 274; z dnia 30 października 2012 r., II UZ 50/12, OSNP 2013 nr 23-24, poz. 289; z dnia 14 listopada 2017 r., I UZ 40/17, LEX nr 2426582).

Nie można pominąć, że wyrok na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. jest rozstrzygnięciem dalej idącym niż wyrok wydany jedynie na podstawie art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c., jednak bez wątpienia obejmuje również (niejako w pierwszej kolejności) orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji z przyczyn przewidzianych w art. 386 k.p.c. Zastosowanie art. 477^{14a} k.p.c. jest celowe wówczas, gdy w toku procedowania przez organ rentowy wystąpiły takie wady jego decyzji, których naprawienie w postępowaniu sądowym nie jest możliwe. Z tego względu istotne pozostaje dostrzeżenie z jakim charakterem sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych mamy do czynienia, to jest czy jest to sprawa rozpoznana na wniosek ubezpieczonego, czy też w wyniku kompetencji kontrolnych organu rentowego. W tym pierwszym wypadku obowiązkiem organu rentowego jest rozpoznanie wniosku, z jakim do niego wystąpił ubezpieczony. To ten wniosek wyznacza zakres rozpoznania sprawy przez pozwanego. Zatem nie może on dowolnie przesunąć ciężaru na inny punkt niż wskazany przez wnioskodawcę, nawet wówczas, gdy jeden obowiązek jest funkcjonalnie związany z drugim. Finalnie zatracenie wiodącego żądania strony może być tego rodzaju, że nie będzie możliwa konwersja rozstrzygnięcia w toku postępowania sądowego, zwłaszcza przy negatywnej podstawie (tu odmowa wydania zaświadczenia) i stąd niezbędne jest skasowanie zaskarżonej decyzji organu rentowego i wydanie nowej decyzji, po przekazaniu sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania, w tym przeprowadzenie prawidłowego postępowania przed tym organem – uwzględniającego wszelkie wymagania wynikające z prawa materialnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 października 2016 r., I UZ 22/16, LEX nr 2159129).

Podsumowując dotychczasowe uwagi, wysuwa się na pierwszy plan kwestia czy wyrok Sądu Apelacyjnego (wyrok kasatoryjny) stanowi następstwo realizacji

przesłanek z art. 477^{14a} k.p.c., a w rezultacie, czy wystąpiły okoliczności wymienione w art. 386 § 2 lub 4 k.p.c. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2012 r., II UZ 49/12, LEX nr 1619787).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, aktualizuje się obowiązek przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, skoro Sąd Okręgowy a wcześniej organ rentowy nie ustalili okresów faktycznego podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników. Tak ujęta puenta rodzi wątpliwości, bowiem wykładnia gramatyczna art. 386 § 4 k.p.c. uprawnia do założenia, że sąd odwoławczy może skorzystać z uprawnienia kasatoryjnego tylko wówczas, gdy w sprawie w ogóle nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo dotychczas zebrany w tej sprawie materiał dowodowy jest zupełnie nieprzydatny do wydania wyroku. Nie spełnia natomiast tego wymagania potrzeba nawet znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 20 października 2015 r., I UZ 13/15, LEX nr 1940562; z dnia 27 lipca 2017 r., II UZ 31/17, LEX nr 2342177; z dnia 29 września 2017 r., V CZ 58/17, LEX nr 2401100).

W każdym razie nie można tracić z pola widzenia, że Sąd Okręgowy poczynił ustalenia odnośnie do okresów podlegania odwołujących się ubezpieczeniu społecznemu rolników. Z samego faktu, że te ustalenia nie spełniają oczekiwań ubezpieczonych, nie wynika konieczność skierowania sprawy do organu rentowego, który wszak nie dysponuje takim zakresem źródeł dowodowych jak sąd powszechny. Ustalenia faktyczne w sprawie cywilnej – a z tą mamy dopiero do czynienia od momentu skierowania sprawy na drogę postępowania cywilnego – dokonywane są na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. Organ rentowy nie dysponuje takim narzędziem, co z istoty rzeczy zawęża zakres jego uprawnień, zwłaszcza gdy ich podstawą miałyby być osobowe źródła dowodowe. Jeżeli dodatkowo uwzględni się argumentację apelacji, jaka została wniesiona od wyroku Sądu Okręgowego („mimo jednoznacznego stwierdzenia, na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego, że odwołujący się prowadzili działy specjalne produkcji rolnej”), to w tych okolicznościach twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że występuje konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości staje się błędne.

Stanowisko Sądu odwoławczego koncentruje się na potencjalnym, w ocenie tego sądu, obowiązku odniesienia się do żądania zgłoszonego przez odwołujących.

Chodzi o dostrzeżenie i wyodrębnienie okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników i okresów opłacania składek. Nadto w grę wchodzi także okresy, za które ubezpieczeni byli zwolnieni z obowiązku opłacania składek, co ustalono w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Zatem już w świetle powyższych uwag widoczne jest, że określony nakład pracy w ustalaniu podstawy faktycznej został wykonany, nawet wówczas, gdy uwzględni się typową sytuację w sprawach ubezpieczeniowych, to jest wniosek wszczynający postępowanie i decyzja organu rentowego (przy założeniu, że odwołanie od decyzji spełnia rolę pozwu). W świetle tych zmiennych należy odczytywać wyjątkowe rozwiązanie przewidziane w art. 477^{14a} k.p.c., czyli wykorzystanie tej ostatniej podstawy jest możliwe tylko wówczas, gdy organ rentowy minął się z sednem sporu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2012 r., II UZ 58/12, OSNP 2014 nr 1, poz. 14). Oznacza to, że uchylenie decyzji organu rentowego jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy nie doszło do przesądzenia wniosku złożonego przez ubezpieczonego. Dokonując tego rodzaju kwalifikacji należy jednak pamiętać o okolicznościach korygujących, które precyzyjnie przedstawił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2016 r., I UZ 11/16 (LEX nr 2093748). Zakładają one, że relacja zachodząca między organem rentowym i wnioskodawcą (przed złożeniem odwołania do sądu) podlega procedurze administracyjnej. Wzorzec ten wyznacza, czy doszło do rozpoznania wniosku ubezpieczonego (nawet wówczas, gdy wydano decyzję odmowną). Sąd nie jest uprawniony do oceny uchybień proceduralnych organu rentowego. W rezultacie działanie z art. 477^{14a} k.p.c. zastrzeżone zostało tylko do wypadków oczywistych, widocznych bez szczegółowej analizy stosowania norm procedury administracyjnej.

Po drugie, odczytanie sensu decyzji organu rentowego nie powinno odbywać się w sposób formalistyczny. Z pozycji sądu, do którego trafia odwołanie, ważny jest przedmiot rozstrzygnięcia, a nie jego dosłowne brzmienie. Chodzi przede wszystkim o to, aby organ rentowy odniósł się do kwestii stanowiącej żądanie, natomiast to, czy oparł decyzję o mniej lub bardziej miarodajny stan faktyczny, jak również czy zastosował właściwą podstawę prawną, nie jest wiodące. Zależność ta podyktowana jest autonomią rozpoznawczą, najpierw organu rentowego, a później

sądu. Koherencja decyzji administracyjnej i sądowego przedmiotu sporu nie została oparta na formalizmie procesowym. Ukształtowano ją przedmiotowo. Zgodnie z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. sąd w razie uwzględnienia odwołania zmienia zaskarżoną decyzję i orzeka o istocie sprawy. Pewne przy tym jest, że projekcję „istoty sprawy” stanowi wniosek ubezpieczonego, z którym powinna korespondować władcza wypowiedź organu rentowego.

Po trzecie, zakłócenia na osi wniosek ubezpieczonego – decyzja, uzasadniające posłużenie się art. 477^{14a} k.p.c. weryfikowane są z punktu widzenia funkcji przypisanej sądowi ubezpieczeń społecznych. W tym zakresie nie można pominąć, że postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych łączy elementy kontrolne i rozpoznawcze. Pierwszy aspekt każe uznać decyzję organu rentowego za miarodajny przedmiot oceny merytorycznej sądu, druga właściwość umożliwia sądowi autonomiczne rozpoznanie sporu, niezależnie od wniosków wynikających z postępowania administracyjnego. Inaczej rzecz ujmując, sądowi przyznano wprawdzie pełną swobodę ocenną, tak w zakresie faktów, jak i stosowanego prawa (funkcja rozpoznawcza sądu), jednak spektrum badawcze determinowane jest treścią zaskarżonej przez ubezpieczonego decyzji (funkcja kontrolna sądu). Przepis art. 477^{14a} k.p.c. zakłóca integralność tego modelu. Po pierwsze, upoważnia sąd drugiej instancji do uchylenia decyzji, a przez to do przełamania linii demarkacyjnej wyznaczającej uprawnienia rozpoznawcze sądu, a po drugie, stanowi wtargnięcie w autonomię organu rentowego, wyznaczoną przez przepisy procedury administracyjnej. Właściwości te zmuszają do ostrożnego posługiwania się mechanizmem określonym w art. 477^{14a} k.p.c.

Po czwarte, w pewnych wypadkach sąd władny jest rozpoznać merytorycznie żądanie wnioskodawcy, mimo że decyzja organu rentowego w pełni z nim nie koresponduje. Z konstrukcyjnego punktu widzenia w postępowaniu sądowym istota sporu wyznaczana jest przez rozstrzygnięcie organu rentowego. Nie wiąże wprawdzie podniesiona przez organ rentowy podstawa prawna, czy też treść uzasadnienia prawnego i faktycznego, sąd jednak nawiązuje do decyzji, zmieniając ją w całości lub w części, czyli odnosi się do zakreślonego w niej przedmiotu rozstrzygnięcia. Oznacza to, że istota sporu, którą zajmuje się sąd, wynika z zakresu przedmiotowego decyzji. Odwzorowanie to sprawia, że w ramach

sądowego procedowania nie można zajmować się żądaniemi, które nie były oceniane wcześniej przez organ rentowy. W orzecznictwie sądowym niekiedy pojawiają się jednak głosy postulujące złagodzenie wskazanego modelu. Podkreśla się, że w przypadku „rozejścia się” wniosku ubezpieczonego, inicjującego postępowanie, i rozstrzygnięcia organu rentowego decydujące znaczenie należy nadać żądaniu wnioskodawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r., I UK 88/08, LEX nr 509055; z dnia 11 grudnia 2013 r., III UK 15/13, LEX nr 1467152 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 lipca 2013 r., III AUa 330/13, LEX nr 1369377 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 maja 2013 r., III AUa 1129/12, LEX nr 1316150). Przedstawiony sposób myślenia staje się aktualny, jeśli klarowne żądanie ubezpieczonego zostaje wadliwie ocenione przez organ rentowy. W takim wypadku trudno przyjąć, że organ rentowy może skorzystać z błędu, który sam popełnił przy weryfikacji zgłoszonego przez ubezpieczonego żądania. Skoro organ rentowy oraz sąd pracy nie zostały zwolnione z obowiązku rozważenia wszystkich możliwych podstaw prawnych mogących mieć zastosowanie we wskazanym przez ubezpieczonego stanie faktycznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 stycznia 2008 r., I PZP 9/07, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 185; z dnia 6 czerwca 2007 r., II PK 318/06, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 344; z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/05, OSNP 2007 nr 7-8, poz. 93; z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67; z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 139), to jasne staje się, że wadliwa kwalifikacja, znajdująca wyraz w treści decyzji rentowej, nie powinna wyznaczać linii demarkacyjnej między uprawnieniami rozpoznawczymi i kontrolnymi sądu. W tym wypadku, organ rentowy dokonał oceny zgłoszonego żądania, a okoliczność, że uczynił to wadliwie, nie może uniemożliwiać ubezpieczonemu dochodzenia swoich racji przed sądem.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny orzekł w sprzeczności ze wskazanymi uwarunkowaniami. Po pierwsze, nie wziął pod uwagę, że między żądaniem ubezpieczonych a decyzją organu rentowego występuje zbieżność przedmiotowa. Wnioskodawcy domagali się stwierdzenia (wydania zaświadczenia), w jakich okresach podlegali ubezpieczeniu społecznemu rolników. Pozwany odmówił spełnienia tego żądania, a Sąd pierwszej instancji ustalił okresy

podlegania temu ubezpieczeniu, lecz w węższym zakresie niż domagali się tego odwołujący. Okoliczność, że rozważano wyłącznie okresy związane z opłacaniem składek są bez znaczenia, bowiem zakres przedmiotowy zaskarżonej decyzji wyznaczany jest dochodzonym prawem, a nie okolicznościami faktycznymi, które zresztą były znane w postępowaniu administracyjnym. System apelacji pełnej obliguje sąd odwoławczy, niezależnie od koniecznego nakładu pracy, do dokończenia niezbędnego postępowania dowodowego, jeśli ono, w ocenie Sądu Apelacyjnego, staje się niezbędne do prawidłowego zakończenia sprawy. Nie można zatem mówić o konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Kierując się powyższymi rozważaniami Sąd Najwyższy uznał zasadność zażalenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dlatego zgodnie z art. 394¹ § 1¹ i § 3 k.p.c. w związku z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., art. 398²¹ k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.